

Mord w Stambule i walka o supremację w świecie sunnickim

Yigal Carmon

Teraz, kiedy Arabia Saudyjska przyznała się do odpowiedzialności za zamordowanie Dżamala Chaszodźdźiego, pora wyjaśnić rolę i odpowiedzialność Turcji w tej sprawie, z perspektywy walki między Turcją Recep Tayyipa Erdogana i Arabią Saudyjską Muhammada Bin Salmana (MBS) o przywództwo w świecie sunnickim.

Osobisty udział Erdogana

Początkowe przecieki Turcji dla kanału telewizyjnego rządu katarskiego, Al-Dżazira, który władcy Kataru oddali do dyspozycji rządu tureckiego i który od chwili morderstwa mówił o nich codziennie przez 24 godziny na dobę, starając się wpłatać samego MBS, informowały, że Chaszodździ poprosił panią Hatice Cengiz, by zadzwoniła do doradcy Erdogana, Yasina Aktaya, jeśli nie wróci z saudyjskiego konsulatu. Kilka dni później Turcy widocznie zorientowali się, że bezpośrednie połączenie z doradcą Erdogana tworzy niepożądany związek z samym Erdoganem i pan Aktay przestał pojawiać się na tym kanale, a pani Cengiz przestała o nim mówić.

Turecki wywiad wiedział, co się dzieje w konsulacie

Szczegółowe przecieki tureckie o tym, co działo się w konsulacie, pokazują, że turecki wywiad zainstalował tam urządzenia podsłuchowe, jak również tajne kamery w kilku pokojach konsulatu i w domu konsula. Turecki wywiad – a więc także prezydent Erdogan – wiedział o napięciach między Chaszodźdżim a bin Salmanem, którego Chaszodździ osobiście atakował w swoich artykułach. Przecieki dla Al-Dżaziry

ujawniają, że Turcy wiedzieli o przybyciu trzech wysokich rangą saudyjskich oficerów wywiadu do Stambułu na kilka dni przed morderstwem i o komunikacie, który wysłali oni do Rijadu po rozpoznaniu, jakiego dokonali w mieście. Turcy wiedzieli także o 15 saudyjskich „dyplomatach”, którzy przybyli w dwóch prywatnych samolotach w dniu morderstwa.

Według tureckich przecieków ten liczny zespół rozmawiał swobodnie podczas dokonywania morderstwa i dlatego można założyć, że byli równie nieostrożni podczas przygotowywania go i pochwyciła ich kamera na etapie przygotowań. Dlatego zarówno turecki wywiad, jak Erdogan mieli czas na interwencję i mogli ostrzec Chaszodźdżiego i poradzić mu, by trzymał się z dala od konsulatu, ale zamiast tego pozwolili mu wejść w pułapkę. Mogli także ostrzec saudyjskiego konsula – bez ryzyka odkrycia ich źródeł informacji z podsłuchu – po prostu przez powiedzenie, na przykład, że są zaniepokojeni nagłym przybyciem do Stambułu 18 saudyjskich oficerów wywiadu i bezpieczeństwa. Ale nie zrobili nawet tego. Wiedzieli o wszystkich przygotowaniach i mogli zapobiec morderstwu – ale woleli nie interweniować.

Z takimi przyjaciółmi Chaszodźdżi właściwie nie potrzebował wrogów.

Zbytńia pewność siebie Saudyjczyków

Saudyjski wywiad był wyraźnie zbyt pewny siebie. Nie przyszło im do głowy, że konsulat był na podsłuchu i był filmowany z każdego możliwego kierunku. Najwyraźniej wierzyli, że kiedy Chaszodźdżi wszedł do konsulatu, mogą bezpiecznie popełnić zbrodnię na swoim „suwerennym terytorium” – w konsulacie, bez niczyjej wiedzy, a także zainscenizować wyjście Chaszodźdżiego przy użyciu sobowtóra, co pozwoliłoby im na twierdzenie, że Chaszodźdżi wyszedł, co potwierdziłaby zewnętrzna kamera turecka przed konsulatem. Dopiero, kiedy zrozumieli, że wszystko było obserwowane i nagrywane w środku, Saudyjczycy musieli przyznać się do morderstwa. Także sam Muhammad bin Salman nie mógł sobie tego wyobrazić i nie miał doradców,

którzy ostrzegliby go, że w walce między nim a Erdoganem o przywództwo w świecie sunnickim Erdogan nie zawaha się złamać Konwencji Wiedeńskiej i naruszyć saudyjskiego terytorium – konsulatu – i zrobić to, co uważa za stosowne.

Dlaczego Turcja ucieka się do przecieków?

Dlaczego Turcy to robią, zamiast otworzyć dochodzenie kryminalne i dlaczego nadal unikają kompetentnych organów międzynarodowych? Użycie tajnych nagrań i tajnych kamer w procesie byłoby w tym wypadku wysoce problematyczne. Normalnie, strona przedstawiająca dowody zdobyte takimi metodami, zostaje w pełni obnażona. Turcy wolą więc za wszelką cenę uniknąć przedstawienia swoich tajnych materiałów i sposobu, w jaki je zebrali, bo w takim procesie Turcja może przeistoczyć się z oskarżyciela w oskarżonego pod wieloma różnymi aspektami.

Obecnie Turcy rozpaczliwie próbują zdobyć inne dowody, nie oparte na własnej inwigilacji, i żądają, by Saudyjczycy wydali im morderców. Saudyjczycy oczywiście nie podporządkują się, żeby nie pozwolić Turcji na uniknięcie oficjalnego przyznania, że złamała Konwencję Wiedeńską. Gdyby wynikiem tego złamania było zapobieżenie zbrodni, mogłoby to ewentualnie być uzasadnione, ale najwyraźniej Erdogan postanowił poświęcić pionka Chaszodźdżiego, by pochwycić saudyjskiego króla.

Konsekwencje zamordowania Chaszodźdżiego dla turecko-saudyjskiej walki o przywództwo

Mimo powyższego obecną rundę w walce między Arabią Saudyjską z jednej strony, a Turcją i jej partnerem, Katar, z drugiej, wygrali Turcja i Katar. Nawet pierwszy etap formowania „arabskiego NATO”, jakie dzieje się obecnie ze szczodrym finansowaniem saudyjskim, nie może zmienić ogólnego obrazu na poziomie międzynarodowym.

Rola "Washington Post"

W wewnątrzsunnickiej walce Arabia Saudyjska – Turcja o supremację „Washington Post” bez namysłu przyjął rolę strony, zamiast roli dziennikarza, pomimo że żadna ze stron w tej walce nie jest orędownikiem demokracji i wolności słowa. Ta gazeta umożliwiła Chaszodżdżiemu promowanie na swoich stronach antysaudyjskiego programu Bractwa Muzułmańskiego z przywłaszczeniem słownictwa demokracji i wolności słowa, jak gdyby Bractwo Muzułmańskie opowiadało się za tymi wartościami. Widocznie eksperci „Washington Post” oszczędzili redaktorowi naczelnemu istotnych informacji o Bractwie Muzułmańskim i o fakcie, że prezydent Erdogan także jest odpowiedzialny za brutalne represje wobec prasy i wolności słowa w Turcji, włącznie ze „znikaniem” dziennikarzy w stopniu przekraczającym działania jakiegokolwiek innego kraju na Bliskim Wschodzie.

Konkluzja

W konkluzji istotny jest powrót do tragicznych aspektów tej sprawy. Człowiek został brutalnie zamordowany, a jego mordercy muszą stanąć przed sądem. Próby Erdogana i emira Kataru obciążenia osobiście Muhammada bin Salmana o udział w tej zbrodni nie ostaną się w sądzie. Każdy człowiek jest odpowiedzialny za własne czyny; mordercy są odpowiedzialni za swoje działania.

Odpowiedzialność Muhammada bin Salmana jest polityczna, podobnie jak odpowiedzialność rosyjskiego prezydenta Putina w niedawnej próbie otrucia Sergeja Skripała i jego córki, i jak odpowiedzialność Xi Jin Pinga i Erdogana za znikanie dziennikarzy w Chinach i w Turcji. Na szczeblu politycznym, jak Erdogan wie z własnego doświadczenia, reguły są inne.

Tłumaczenie Małgorzata Koraszewska

Źródło tekstu polskiego: www.listyznaszegosadu.pl

Yigal Carmon jest współzałożycielem i prezesem Middle East Media Research Institute